

Lidia Kozieja  
WSP Bydgoszcz

WACŁAW WOROWSKI O STOSUNKU INTELIGENCJI I  
LITERATURY ROSYJSKIEJ POCZĄTKU XX WIEKU DO REWOLUCJI

Doświadczenie ostatnich lat wykazuje wzrost zainteresowania w wielu ośrodkach naukowych Związku Radzieckiego spuścizną krytycznoliteracką pierwszej generacji rosyjskich marksistów. Trwają żmudne poszukiwania nie odkrytych jeszcze archiwaliów i tekstów krytycznych dotąd nie zidentyfikowanych<sup>1</sup>. Powstają monografie<sup>2</sup> o znacznych niekiedy walorach poznawczych i interpretacyjnych i prace syntetyczne na temat historii krytyki literackiej początku dwudziestego wieku<sup>3</sup>, wreszcie, choć jeszcze sporadycznie - prace z estetyki i teorii krytyki<sup>4</sup> omawianego okresu. Nadal odczuwalny jest brak kompletnych edycji dzieł krytyków-marksistów<sup>5</sup>.

Mimo niewątpliwych osiągnięć radzieckiej nauki o literaturze w dziedzinie badań nad rosyjską przedrewolucyjną krytyką marksistowską, trzeba przyznać, że wiele jeszcze pozostaje do zrobienia<sup>6</sup>.

Czas, by i u nas szerszy krąg badaczy zainteresował się tą problematyką, która roztacza szerokie perspektywy i możliwości przed polską rusycystyką. Wydaje się celowym zinterpretowanie jednego z węzłowych problemów krytyki literackiej Wacława Worowskiego, który został zasygnalizowany w tytule szkicu.

Wacław Worowski - Polak z pochodzenia, działacz bolszewicki i partyjny publicysta był jednym z tych

ludzi, którzy wnieśli istotny wkład w przygotowanie Rewolucji Październikowej. Należał do tej grupy inteligencji, która najwcześniej włączyła się w nurt ruchu robotniczego na terenie Rosji, która przeszła represje, więzienie, zesłanie i długoletnią tułaczkę - wszystko w imię sprawy, której służyła - rewolucji. W pierwszych latach władzy radzieckiej Worowski organizował Gosizdat<sup>7</sup> i był jego pierwszym dyrektorem, później pracował w służbie dyplomatycznej młodej Republiki Rad. Zginął na posterunku podczas pełnienia obowiązków sekretarza generalnego delegacji radzieckiej na międzynarodowej konferencji w Lozannie<sup>8</sup>. Jest on autorem wielu i dziś cenionych prac na temat taktyki ruchu robotniczego, ekonomiki i historii marksizmu. Ale nie tylko. Sporą część tego, co napisał, stanowią szkice, pamflety, felietony i recenzje poświęcone literaturze pięknej.

Krytykę literacką uprawiał z powodzeniem przez blisko dwadzieścia lat, podobnie, jak jego towarzysze, nie w zaciszu gabinetu, lecz w nieustannej walce. Była to jedyna forma działalności legalnej, którą zrodziła potrzeba chwili. Przyswiewcał jej określony cel praktyczny - budzenie rewolucyjnej świadomości społeczeństwa, zwłaszcza tej części inteligencji rosyjskiej, która jakże często zagubiona w chaosie, znajdowała się na rozdrożu.

Mimo że Wrowski otrzymał wykształcenie techniczne, a z powołania był rewolucjonistą, zawsze zdradzał wielkie zainteresowanie sztuką i literaturą. Świadczą o tym niezbitce wspomnienia ludzi, którzy go osobiście znali, listy i inne materiały archiwalne<sup>9</sup>. Dostarczają one informacji o rozległej wiedzy Worowskiego w tej dziedzinie i niebywałej erudycji. Biegła znajomość sześciu języków obcych<sup>10</sup> ułatwiała mu poznanie wielu

utworów pisarzy współczesnych europejskiego obszaru językowego. Że znał literaturę rosyjską, polską i zachodnioeuropejską, potwierdza zawartość jego wystąpień krytycznych.

Tak więc, do zajęcia się krytyką literacką skłoniło Worowskiego umiłowanie sztuki, a poza tym "życiowa" niejako potrzeba, związana z sytuacją rewolucyjną w Rosji. Wiadomo przecież, że były to czasy ciągłych przemian, które często wywoływały sprzeczne nastroje od wielkich nadziei i uniesień do równie wielkich rozczarowań.

Taka sytuacja miała określony wpływ na literaturę piękną, której bujny rozkwit zaznaczył się na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Mimo całej różnorodności tendencji, w literaturze tego okresu królowały główne dwa prądy: modernizm, mający związek z nową kulturą europejską i nowy realizm, będący swoistą kontynuacją rosyjskiego realizmu dziewiętnastowiecznego. Worowski w wypowiedziach krytycznych z uporem bronił właśnie sztuki realistycznej. Pod tym względem łączyło go najwięcej z Plechanowem. Dla obydwu bliskie były upodobania literackie Marksa i obydwaj nawiązywali do kanonu, który stworzył na gruncie rosyjskim Wissarion Bieliński, czyli do wzorców, będących wynikiem rozważań nad literaturą i filozofią niemieckiego klasycyzmu i rosyjskiego realizmu dziewiętnastowiecznego.

W czasach kryzysu estetyki i ideologii w badaniach historycznoliterackich na równi z subiektywnym relatywizmem coraz dotkliwiej dawał o sobie znać empiryzm, związany z rozwojem nauk przyrodniczych, ograniczający się do inwentaryzacji i opisu zjawisk literackich, nie starający się zajmować ich typologią i systematyzacją.

W nauce o literaturze rozwijały się też kierunki estetyzujące, komparatystyczne i kulturalnohistoryczne, badające tylko niektóre strony procesu historycznoliterackiego, absolutyzując je i tym samym ujmując często złożone zjawiska literackie w sposób uproszczony. Stawało się więc koniecznością dotarcie do obiektywnych praw rządzących sztuką, a także niezbędnym było przewartościowanie rezultatów osiągniętych w tej dziedzinie na przestrzeni wieków. Tego jakże trudnego zadania podjęli się pierwsi rosyjscy marksiści, a wśród nich również Wacław Worowski, który w pracach o literaturze rozwija program krytyki materialistycznej.

Na przestrzeni każdego artykułu o literaturze Worowski przebywa drogę, która składa się wyraźnie z trzech etapów: typ życia - pisarz - bohater dzieła literackiego. Pierwszy człon zawiera charakterystykę epoki, klasy, częściej warstwy, ale przede wszystkim psychologii społecznej zawsze w oparciu o zasadę rozwoju - dialektyki. Wszystko to razem można umownie nazwać terminem "prawda życia". Pisarz związany z określoną grupą społeczną nie koniecznie więzami krwi, ani swoją sytuacją ekonomiczną, posiada cechy charakterystyczne dla jej psychologii społecznej oraz własną osobowość, bardziej wrażliwą od przeciętnej. Obiektywną "prawdę życia" pisarz przetwarza przepuszczając ją jak gdyby przez filtr własnej psychiki<sup>11</sup>, tworząc inną prawdę, ale również materialną - "prawdę estetyczną". Pisarz tworząc postać bohatera dzieła literackiego jest zmuszony brać pod uwagę jego typową psychologię społeczną, wikłać go w związki z innymi bohaterami<sup>12</sup>. Nigdy jednak, jak sądzi Worowski, bohater literacki nie jest kopią z natury<sup>13</sup>.

Płynie stąd oczywisty wniosek, że każdy artykuł Worowskiego o literaturze zawiera interpretację socjologiczną i literaturoznawczą zarazem, przy czym istnieją między nimi rozmaite nici powiązań. Jest to pasmo "styku" między różnymi dyscyplinami humanistyki: filozofią, socjologią, historią, psychologią, historią sztuki, estetyką i wreszcie samą literaturą.

W szkicach o literaturze Worowski stara się znaleźć taki dogodny punkt obserwacyjny, z którego w prawidłowej perspektywie można dostrzec i zjawiska z życia, i psychologię społeczną, i osobowość pisarza, i "prawdę estetyczną"<sup>14</sup>.

W tym kontekście spróbujmy się przyjrzeć wypowiedziom krytycznym Worowskiego na temat stosunku inteligencji i literatury do rewolucji.

Na zagadnienie ruchu rewolucyjnego krytyk patrzy jak na zjawisko mocno osadzone w konkretnej epoce historycznej, które wraz z rozwojem społecznym przybiera coraz to nowe formy. W tym względzie Worowski w praktyce krytycznej stosuje założenia materializmu historycznego i teorię Lenina o trzech etapach rozwoju ruchu rewolucyjnego w Rosji. Systematyczny wykład tego zagadnienia spotykamy w szkicu "Buntujący się i "miotający się""<sup>15</sup>. Jest to głos polemiczny Worowskiego na temat źródeł idealizmu, które esteta Mikołaj Bierdiajew wyprowadza od Wissariona Bielińskiego i Mikołaja Dobrołubowa. Artykuł ten jest odpowiedzią na pytanie: jak zmieniało się oblicze ruchu rewolucyjnego w Rosji od lat czterdziestych dziewiętnastego wieku do początku wieku dwudziestego, jakie były ideały, dążenia i możliwości działania inteligencji nastrojonej rewolucyjnie w zależności od warunków historycznych i od psychologii klasy.

Worowski śledzi rozwój ideowy zarówno inteligencji pochodzenia szlacheckiego, jak i tak zwanych raznoczyńców. Krytyk zwraca uwagę, że raznoczyńcy na początku swojej drogi, podobnie jak rewolucjoniści pochodzenia szlacheckiego, byli idealistami. "Buntujący się" inteligenci nieszlacheckiego pochodzenia uwolniwszy się od więzów łączących ich wcześniej z klasą "ojców", z "obciążeniami" swego pochodzenia, ujawnili "rzadką wrażliwość na ludzkie nieszczęście i cierpienie, gorącą miłość do uciśnionych i pokrzywdzonych, silną wiarę w lepszą przyszłość, duch buntu i protestu przeciwko wszelkiej niesprawiedliwości"<sup>16</sup>. Marzeniem "buntującej się" inteligencji w początkowym okresie było podniesienie mas do wyżyn oświaty i kultury, dając im w ten sposób szansę, by w przyszłości same mogły stworzyć nowy lepszy ustrój. Wyróżnikami psychologii raznoczyńców w pojęciu Worowskiego, były wówczas niezadowolone z panującej sytuacji i dążenie do ideału. Ich tragizm "rozpaczy" zawierał się w tym, że w dążeniu do ideału byli osamotnieni, że byli skazani na beznadziejną walkę z "pawiami" - klasami panującymi i z "wronami" - chłopstwem, bowiem żadna z tych grup społecznych nie rozumiała ich rewolucyjnych dążeń. Wtedy narodziła się utopijna idea socjalizmu. Iluzoryczne marzenia narodników o chłopskich wspólnotach /obszczynach/ prysły jak bańka mydlana w 1891 roku. Był to okres, w którym równolegle ze stale pogłębiającym się procesem rozwarstwienia wsi rosyjskiej, w miastach rozwijała się nowa klasa społeczna - proletariatus. Rozwijała się niezauważenie, tylko od czasu do czasu dają znać o sobie.

Pierwsze symptomy rodzenia się ruchu robotniczego w Rosji zaznaczyły się w ostatnim dziesięcioleciu dziewiętnastego wieku. Postępowe jednostki pochodzenia

proletariackiego szukały oparcia w rewolucyjnie nastrojonej inteligencji. Samo życie postawiło przed tą inteligencją nowe zadania. Inteligencja dawała proletariatowi wiedzę i swoje ideały, proletariatus - inteligencji siły, energię do walki i pragnienie tworzenia. Tragizm inteligencji, teraz "aktywny", znalazł swoje ujście w rewolucji.

Postępowej inteligencji nastrojonej demokratycznie Worowski przeciwstawia inną, dla której nadal było interesującym ćwiczenie myśli abstrakcyjnej, a nie sama działalność rewolucyjna: która od marksizmu zmierzała ku idealizmowi, ku idealistycznemu liberalizmowi, wreszcie, ku jawnej obronie kapitału. Krytyk dochodzi do wniosku, że wielki tragizm "buntującego się" ducha powtórzył się na początku dwudziestego wieku, /tym razem/ w karykaturalnej postaci "miotających się" bez sensu ludzi "między wiecznymi kryteriami prawdy, piękna i sprawiedliwości"<sup>17</sup>.

Porównując "miotających się" inteligentów z Bielińskim, Dobrolubowem i Czernyszewskim krytyk dochodzi do wniosku, że w gruncie rzeczy nie ma między nimi żadnego podobieństwa.

W artykule rocznicowym<sup>18</sup>, zatytułowanym "Pamięci Nieposkromionego Wiszariona" Worowski eksponuje jedną cechę Bielińskiego - "ziemski do szpiku kości"<sup>19</sup>, którego bohaterstwo nie ma nic wspólnego z myśleniem abstrakcyjnym, ale z bohaterstwem bojownika.

W artykule "W.G. Bieliński" krytyk poszedł jeszcze dalej. Bielińskiego nazwał proletariuszem i zwrócił uwagę na podobną sytuację materialną tego raznoczyńca i współczesnych Worowskiemu proletariuszy oraz na analogiczny sposób myślenia. Gdzie indziej, w szkicu o Dobro-

lubowie<sup>20</sup> krytyk akcentuje, że różnocyficy dążyli do tego, by słowo wcielić w czyn. "Praca społeczna była ich organiczną potrzebą"<sup>21</sup>. Wszystkie omawiane dotychczas artykuły były głosem polemicznym w sporach na temat inteligencji prowadzonych na łamach prasy z kadetami<sup>22</sup>. Worowski dostrzegł wyraźne pokrewieństwo między rewolucyjnymi demokratami a rosyjskimi marksistami z początku dwudziestego stulecia. Jednocześnie podkreślił, że w środku ubiegłego stulecia spotkały się, zderzyły i rozeszły się jako wrogie siły dwie grupy społeczne. "Pierwsi byli liberalną szlachtą, ciągnącą ku porządkom burżuazyjno-konstytucyjnym, drudzy byli radykalnym różnocyfstwem, dążącym do wyzwolenia mas ludowych z wszelkiego wyzysku, to znaczy do socjalizmu. Jedni z gigantycznym rozmachem podskakiwali do reform, drudzy wolnym krokiem podchodzili do rewolucji. Jacyż to sprzymierzeńcy?!"<sup>23</sup>

O stosunku Aleksandra Hercena do rewolucji Worowski pisze w szkicu zatytułowanym "Czy Hercen był socjalistą?". Autor książki "Rzeczy minione i rozmyślenia" za granicą, na Zachodzie Europy przeżył rewolucję lutową, dni czerwcowe, przewrót Napoleona III. Worowski pyta: "Co robił w tym czasie, jak ustosunkował się do ruchu, w którym znaczną rolę odegrali socjaliści i proletariat?"<sup>24</sup>. Był widzem, niemy obserwatozem wydarzeń rewolucji 1848 roku. Będąc człowiekiem wrażliwym, ciężko przeżył rozstrzelanie robotników. Upadek rewolucji doprowadził do tego, że Hercen nie tylko stracił wiarę w Zachód, rozczarował się do zachodniej kultury, ale zaczął atakować rewolucjonistów Wiosny Ludów niemal tak zjadliwie, jak przeciwników rewolucji. Dalej Worowski pisze o tym, że w następnym okresie Hercen stał się



przywódcą duchowym socjalizmu typu narodnickiego. Krytyk wyraża zdziwienie, że Hercen-socjalista nie znał dzieł socjalistów swoich czasów i że nie rozumiał dążeń socjalistów rosyjskich grupujących się wokół pisma "Sowremiennik". Zdaniem Worowskiego, Hercen był postępowym inteligentem szlacheckim, nie był jednak ani rewolucjonistą, ani nawet socjalistą. Jest to oczywiście sąd jednostronny. W. Lenin w pracy zatytułowanej "Pamięci Hercena" pisał, że właśnie Hercen odegrał poważną rolę historyczną w przygotowaniu rewolucji rosyjskiej. Worowski nie znał tej pracy Lenina. W artykule "Czy Hercen był socjalistą?" krytyk powołuje się na prace J. Plechanowa, Iwanowa-Razumnika, K. Lewina i M. Pokrowskiego, polemizując z ich stanowiskiem. Na postawione w tytule pytanie Worowski daje tylko częściowo słuszną odpowiedź. Mając na uwadze socjalizm naukowy, krytyk dochodzi do przekonania, że rewolucyjność Hercena nie była "socjalistyczna".

Z dotychczasowego badania tekstów krytycznych Worowskiego można wysnuć wniosek, że z niedawnej przeszłości interesowali go inteligenci nie obojętni wobec rewolucji i społecznicy. Sam dobór typów działaczy, którego dokonał krytyk, już jest interpretacją. Teza ta znajduje potwierdzenie w tych artykułach, w których krytyk szuka odbicia wyrażenia cech konkretnych działaczy w bohaterach literatury pięknej.

Z literackiej przeszłości Worowskiego interesuje postać Bazarowa z powieści Iwana Turgieniewa "Ojcowie i dzieci", którą porównuje z Saninem - tytułowym bohaterem modnej na początku dwudziestego wieku powieści Michała Arcybaszewa. Szkic "Bazarow i Sanin" jest głosem polemicznym krytyka w dyskusji z S. Frankiem, J. Kołtowską i A. Pieszchonowem - krytykami narodnickimi,

którzy w Saninie widzieli bohatera swoich czasów - silną jednostkę i szukali paraleli z Bazarowem. Marksieści jednogłośnie poddali druzgocącej krytyce postać Sanina. Worowski w pełni tę opinię podzielał<sup>25</sup>. Kiedy charakteryzuje krytyk Bazarowa, zwraca uwagę na pozorną sprzeczność tkwiącą w tej postaci. Jest on jednocześnie rewolucjonistą i oświeceniowcem, w swoim postępowaniu kierującym się dwoma zasadami: "ogólną korzyścią" i potrzebą zajmowania się ludźmi. Te dwa momenty w rosyjskiej rzeczywistości bardzo szybko zmusiły raznoczyńców, by "zostawili żaby i zajęli się polityką"<sup>26</sup>. Zapoczątkowany został ruch narodnicki, który inteligencji raznoczyńskiej dostarczył wielkich rozczarowań. Inteligencja nastrojona rewolucyjnie rzuciła się do ryzykownej walki terrorystycznej. Ogromna większość narodników rozstała się z polityką i zajęła się szerzeniem "kultury". W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia ta inteligencja stopniowo odchodziła od ludu, zasklepiała się we własnym życiu i pośrednio służyła interesom burżuazji.

Kiedy na początku lat dziewięćdziesiątych proletariat zaczął wysuwać własne klasowe żądania i żądania swobód politycznych, spotkał się z poparciem w środowisku inteligenckim. Podziw dla ideologii proletariatu - marksizmu rósł tak szybko, iż się mogło wydawać, że marksizm jest ideologią nie klasy robotniczej, lecz inteligencji. Gdy jednak proletariat nie spełnił pokładanych w nim nadziei, nie wywalczył dla inteligencji tak oczekiwanych swobód politycznych, wówczas odwróciła się od niego z pogardą. Szybko dała się wciągnąć w wir rewolucji, by równie prędko po jej upadku odciąć się od niej całkowicie. "Opamiętawszy się -

pisze Worowski - po oparzeniu rewolucyjnym inteligencja **wyklęła** nie tylko socjaldemokrację, nie tylko politykę w ogóle, tę samą politykę, która stanowi jedno z najważniejszych jej zainteresowań"<sup>27</sup>. W beletrystyce, jak sądzi krytyk, kwintesencję wszystkich reakcyjnych nastrojów w środowisku inteligentkim dał Arcybaszew.

Po przeprowadzeniu analizy procesu rozwoju inteligencji różnocyfńskiej od Bazarowa do Sanina Worowski dochodzi do bardzo ciekawych wniosków. Ponieważ różnocyfńcy nie byli w stanie stworzyć własnej klasy, która by miała własne interesy klasowe, stale przechodzili od obrony interesów jednej klasy do obrony interesów innej, od jednego światopoglądu do innego. Po rewolucji 1905 roku "straciwszy cały swój zużyty bagaż, inteligencja postanowiła pożyć dostatnio"<sup>28</sup>. Typ Sanina jest w pojęciu Worowskiego zaprzeczeniem altruisty z poprzednich pokoleń, socjalisty, inteligenta, który poczuwa się do obowiązku służyć uciśnionym<sup>29</sup>.

O nastrojach po rewolucji 1905 roku w środowisku inteligencji drobnomieszczańskiej Worowski napisał jeszcze kilka szkiców. W artykule zatytułowanym "Nocą po bitwie" zaatakował kadetów, mieńszewików i wszystkich innych inteligentów, których działalność zmierzała w kierunku likwidacji rewolucji. "Kiedy noc zapada na polu bitwy i rozdziela walczących - przychodzi moment podsumowania dnia, ustalenia strat i tego, co zdobyto. Na polu bitwy pozostają tylko trupy i ranni - a wśród nich pojawiają się ciemne sylwetki maruderów, którzy obszukują kieszenie, zdejmują obrączki z rąk, łańcuszki z szyi. Bowiem noc po bitwie należy do maruderów"<sup>30</sup>. W innym miejscu krytyk porównuje reakcje tej inteligencji podczas rewolucyjnego zrywu i po nim.

"Jak niegdyś ostre światło oślepiło naszą inteligencję, wywołało zawroty głowy, tak samo ciemność ujawniła jej maruderskie skłonności i rzuciła na drogę "szażu"<sup>31</sup>. Szał ten udzielił się również pisarzom. Za typowych "maruderów" w gronie literatów Worowski uważa Leonida Andrejewa i Fiodora Sołoguba, którzy "wyrośli z jednego pnia", wyróżnia ich tylko "kostium" i "charakteryzacja" /są to określenia samego krytyka - L.K./.

Zdaniem Worowskiego, Andrejew jest pesymistą, a Sołogub - hedonistą. Opowiadanie Andrejewa "Mrok" jest przesiąknięte pesymizmem, anarchistycznym buntem i rozpaczą. Jeśli nie da się stworzyć powszechnego dobra, to wdeptajmy to wszystko w błoto. Jeśli nasze latarenki nie mogą rozproszyć mroku, to pogaśmy wszystkie światła i rzućmy się w ciemność. Worowski słusznie zwraca uwagę na to, że Andrejew w tym utworze wynosi ponad wszystko żywiołowy bunt jako wyższą formę niż świadomość, czy zorganizowana walka. "Za Andrejewem - powiada krytyk - stoją ludzie, którzy rozczarowali się do walki politycznej i posyłający rewolucjonistę, by się przyznał do winy Soni Marhładowej"<sup>32</sup>.

Później Worowski w obszernym artykule o rozwoju najnowszej rosyjskiej powieści<sup>33</sup> znowu powróci do interpretacji twórczości autora "Mroku", jednak, obejmując jej zasięgiem większą liczbę utworów Andrejewa, skoncentruje się głównie na zagadnieniu specyfiki artystycznej jego dzieł. Ale i tu powtórzy stwierdzenie, że "Psychika tego pisarza, jego poglądy, mroczny pesymizm, brak wiary w przyszłość, apologia śmierci i mroku - są typowymi cechami tej części inteligencji rosyjskiej, która wypełniła swymi marzeniami i dążeniami pół wieku, by się /.../ wyrodzić ostatecznie"<sup>34</sup>

Interpretując "Legendę tworzoną" Sołoguba Worowski szczególnie dosadnie ocenił tę powieść polityczno-pornograficzną. Krytyk pisze, że jej autor "pornografię wysmarował duchem rewolucji, a rewolucję pornografią"<sup>35</sup> i dochodzi do wniosku, iż takiej rozwiązłości można się spodziewać po "maruderach" dopiero po bitwie.<sup>36</sup>

Kiedy krytyk charakteryzuje postaci rewolucjonistów w prozie pisarzy, o których mowa, wysuwa zarzut pod adresem ich autorów, że stworzyli postaci fikcyjne, dalekie od rzeczywistych. W związku z tym wypowiada sąd następujący: "takich rewolucjonistów wcale nie ma"<sup>37</sup>.

Rozwinięcie tematyki, poruszonej w szkicu "Nocą po bitwie", znajdujemy w artykule Worowskiego "O burżuazyjności modernistów". "Kiedy opadła fala ruchu społecznego, która tak wysoko podniosła się w ostatnich latach, zwróciła na siebie uwagę społeczeństwa literatura piękna i krytyka literacka. Ale szczególna to była literatura i szczególna krytyka"<sup>38</sup>. Worowski stoi na słusznym stanowisku, że wszystko, co nowe, wcale nie musi być rewolucyjne. Krytyk podważa wartości modnej sztuki, która skutecznie wypierała w owym czasie z rynku księgarskiego Lwa Tołstoja, Włodzimierza Korolenkę i Maksyma Gorkiego, a przecież "umarła by śmiercią naturalną, gdyby nie kupiec"<sup>39</sup>. Autor "Smutnego bilansu" zwraca uwagę na komercyjny charakter sztuki modernistycznej, wyrażając jednocześnie zdumienie, że "ci panowie uważali się za nowatorów, bojowników o przyszłość, pionierów "wolności", "rewolucjonistów"<sup>40</sup>.

Sytuacja literatury w okresie reakcji stołypinowskiej zmusiła Worowskiego do zabrania głosu na temat polityki wydawniczej<sup>41</sup>. Rynek księgarski, zdaniem

krytyka, przypomina kramik, w którym jest wszystko: i pełne wydania dzieł zagranicznych autorów, i setki pozycji literatury przygodowej, i nowe systemy filozoficzne różnych orientacji, i utwory literatury pięknej rodzime i obce, udane i pozbawione wszelkiej wartości. Literatura stała się "towarem" w rękach handlarzy. Krytyk ubolewa nad losem tych uczciwych pisarzy, którzy nie potrafią zmieniać swego oblicza z dnia na dzień, "piją, zapadają na gruźlicę, tracą rozum - giną"<sup>42</sup>. Jak widać, dalsze losy wybitnych dzieł literackich i uczciwych pisarzy nie są Worowskiemu obojętne.

Są pisarze "apolityczni", jak ich określa krytyk, do ich grona zbyt pośpiesznie zalicza Antoniego Czechowa i Aleksandra Kuprina. Obydwaj, jak słusznie sądzi Worowski, swoich sympatii politycznych nie przenoszą do twórczości literackiej, nie podporządkowują im zadań czysto estetycznych, jak to czynią Gorki i Andrejew.

Do polemiki na temat Antoniego Czechowa i jego twórczości literackiej Worowski włączył się, podobnie jak inni krytycy marksistowscy, dopiero po śmierci pisarza. W 1905 roku na łamach miesięcznika "Prawda" krytyk zamieścił artykuł o "zbędnych ludziach"<sup>43</sup>, gdzie na przykładzie losów całej galerii czechowowskich postaci inteligentów prześledził proces, który prowadził tę grupę społeczną do upadku. Istotnym uzupełnieniem tego artykułu są dwa szkice, które Worowski pięć lat później ogłosił drukiem w prowincjonalnych gazetach Sorok<sup>44</sup> i Odessy<sup>45</sup>. Wśród wspomnianych artykułów niewątpliwie pierwszy jest najbardziej reprezentatywny. Jednakże głębsze zrozumienie stanowiska krytyka wobec Czechowa i jego spuścizny literackiej możliwe jest tylko wówczas, jeśli uwzględnimy dwa pozostałe. Zestawienie tych trzech

prac pozwoli również na zaobserwowanie ewolucji poglądów samego krytyka, co też jest ze wszech miar pożyteczne. W artykułach z 1910 roku Worowski wydobywa, między innymi, te cechy, które składają się na kształt realizmu typu czechowowskiego i wyraźniej akcentuje problem wpływu rozwoju ruchu rewolucyjnego w Rosji na osobowość Czechowa i jego późną twórczość.

Wszystkie te artykuły łączy przede wszystkim zainteresowanie tematem inteligencji, który przecież również w twórczości autora "Wujaszka Wani" i "Trzech sióstr" zajmuje ważne miejsce.

"Zbędni ludzie", jak ich nazywa Worowski, z dzieł Czechowa, to ci inteligenci, którzy nie włączyli się w nurt ruchu rewolucyjnego, nie nawiązali do demokratycznych tradycji lat sześćdziesiątych XIX wieku, ale też nie zdecydowali się na karierowiczostwo i kompromis z klasami panującymi w społeczeństwie burżuazyjnym. Należeli oni do pośredniej warstwy inteligenckiej, jeszcze się całkiem nie zdemoralizowali, a jednocześnie nie byli w stanie dołączyć do elementów społecznie aktywnych - rewolucyjnych.

Worowski prześledził proces społecznej degradacji i dyferencjacji inteligencji, który na przełomie XIX i XX wieku postawił jej przedstawicieli w tragicznej sytuacji "zbędnych ludzi". Za główną cechę psychologii społecznej "zbędnych ludzi" krytyk uznał rozdźwięk między ich świadomością a wolą. Świadomość szerzącego się wokół zła i brak możliwości przeciwstawiania mu się z powodu "atrofii woli" doprowadza tych inteligentów do samoanalizy, do zaakcentowania ich bezsilności moralnej.

Worowski w twórczości Czechowa śledzi smutne dzieje "zbędnych ludzi". Krytyk dostrzega wyraźnie krytyczny stosunek pisarza do ludzi tego pokroju, i że z biegiem lat staje się dla nich nieco bardziej wyrozumiały. W pierwszym okresie swojej twórczości literackiej Czechow był bezlitosny wobec swoich bohaterów, reprezentantów "przeklętego pokolenia" - Jonycza, Bielikowa, Iwanowa. Wtedy pisarz był zdania, że człowiek, który nie potrafi żyć, uczyni najlepiej wybierając sobie śmierć. Worowski uważa, że w tym okresie Czechow nie ma litości dla "zbędnych ludzi" i jest to sąd ze wszech miar słuszny. Z czasem jednak, choć ostro widzi liczne wady Astrowa, Wierszynina, Tuzenbacha i innych swoich bohaterów, to jednak każe im żyć. Ale życie, na jakie skazani są "zbędni ludzie", jest nie do zniesienia bez wiary, że kiedyś, za dwieście, a może za trzysta lat świat będzie lepiej urządzony i życie się stanie piękniejsze. Stąd też w trzecim okresie Czechow, który przeczuł przybliżenie się nowych, czasów, pozwolił swoim bohaterom, by puścili wodze fantazji i zaczęli snuć mgliste marzenia o pięknej przyszłości.

Czechow, oskarżając swoich bohaterów, jednocześnie otoczył ich poetycką żalością i współczuciem. Worowski dla "zbędnych ludzi" nie ma żadnej litości. Jego sądy są surowe i jednoznacznie potępiające nastroje pesymizmu i apatii, które towarzyszą czechowowskim inteligentom. Jest to zrozumiałe, kiedy uświadomimy sobie, że ich autorem jest propagator idei rewolucji i wypowiada je w warunkach ostrej walki klasowej. Worowski nie mógł z sentymentem patrzeć na ludzi, którzy, co prawda zdawali sobie sprawę z podłości otaczającego ich świata, nie byli jednak zdolni do energicznego działania, by zmienić swój los.



Pozostawała im tylko litość nad samym sobą i mgliste marzenie o pięknym życiu w dalekiej przyszłości.

Worowski pierwszy związał ostatnie utwory Czechowa z rozwojem ruchu rewolucyjnego w Rosji i dostrzegł, że pisarz ten jeszcze nieśmiało, drżącą ręką, wprowadził do nich przedstawicieli "nowych ludzi" - wiecznego studenta Trofimowa i Anię, którzy zdecydowali się porzucić "przekwitające wiśniowe sady". Krytyk pisze, że Czechow stosunkowo późno wprowadził postaci "nowych ludzi" do swojej twórczości literackiej, dopiero w przededniu zbliżającej się rewolucji 1905 roku, uczynił to jednak, bo dostrzegł realność tych postaci.

Aleksander Kuprin, podobnie jak Czechow, w swojej twórczości literackiej nie ujawnia własnych sympatii politycznych, a jednak atmosfera tej twórczości pozwala sądzić, że pisarz ten okazywał współczucie klasom uciesnionym i akceptował sens ich walki o wolność. Tylko w "Molochu" Kuprin doprowadził do bezpośredniej konfrontacji burżuazji z robotnikami.

Problem stosunku Kuprina do rewolucji Worowski rozpatruje na przykładzie opowiadania "Toast". Zdaniem krytyka kuprinowska wizja rewolucji ma charakter czysto estetyczny. W walce rewolucyjnej Kuprin wyraźnie ekspozuje element samopoświęcenia jednostki. Krytyk wyraźnie nie zgadza się ze stanowiskiem autora "Toastu" i tłumaczy, że samopoświęcenie choć bezsprzecznie gra istotną rolę w walce rewolucyjnej, ale tylko do momentu, kiedy była ona udziałem jednostek. Kiedy jednak aktywnymi działaczami rewolucji stały się nie jednostki, a masy - ta cecha moralna usunęła się w cień i stała się ładnym dodatkiem do szarej codziennej walki, całkowicie pozbawionej efektów zewnętrznych. Krytyk bardzo mocno акцен-

tuje, że "faktycznym bohaterem naszych czasów został bohater zbiorowy i żadne "poetyckie wyobrażenia" nie mogą tłumaczyć ignorowania tego faktu"<sup>46</sup>. Worowski dochodzi do przekonania, że apolityczna psychika przeszkadza Kuprinowi w odbieraniu obrazu nowej postaci walki rewolucyjnej. "Kuprin chodzi po peryferiach życia i kreśli tylko jego kontury"<sup>47</sup>. Co prawda, solidaryzuje się z realną walką i walczącymi, ale ta walka porusza w nim tylko człowieka, a nie artystę. Jego estetyka nosi piętno indywidualizmu. Symbolem tytanicznej walki w opowiadaniu "Toast" jest piękna kobieta. Jej płacz jest wywołany tęsknotą za samopoświęceniem. Worowski ceni twórczość Kuprina, ale zarzuca mu jednocześnie, że w epoce bohaterstwa masowego pozostał piewcą wysiłków bohaterów indywidualnych i samopoświęcenia. Oznaczało to, że pisarz rozminął się z rzeczywistością na całe pokolenie i stał się "staroświeckim ziemianinem" literatury rosyjskiej.

Podobnie ustosunkował się Worowski do opowiadania Iwana Bunina "Wieś". Ten pisarz, zdaniem krytyka, niezwykle utalentowany, pokazał wieś rosyjską tylko z jednej strony, nie dostrzegł w niej przemian rewolucyjnych, o których wcześniej pisali Włodzimierz Tan-Bogoraz w "Nowym chłopstwie" i Maksym Gorki w "Lecie". "Nowe chłopstwo prawdopodobnie już istnieje"<sup>48</sup> - konstatuje krytyk - tylko psychika pisarza nie pozwoliła na jego zaobserwowanie.

Twórczość literacką Maksyma Gorkiego Worowski rozpatruje w powiązaniu z rozwojem ruchu proletariackiego. Razem z rozwojem ruchu proletariackiego wykrystalizowała się również ideologia tego ruchu. Przetworzenie estetyczne tej ideologii było możliwe, jak sądzi krytyk, później.

"W początkowym okresie ruchu robotniczego, kiedy dopiero zaczynają się formować pierwsze kadry przyszłej bojowej klasy i umysły pochłania jeszcze niejasna, rozmazana, chaotyczna idea walki, ideologia estetyczna jest jeszcze przeniknięta bliżej nie określonymi, radosnymi przeczuciami i nadziejami, świadoma tego, że zebrała w sobie nadmiar sił, którym winna dać upust"<sup>49</sup>.

Takimi warunkami tłumaczy Worowski skłonność sztuki przesiąkniętej nową ideologią do środków artystycznego wyrazu stosowanych przez romantyków. "Nic też dziwnego, że Gorki - pisze krytyk - który pojawił się jako wyraziciel słabo wyodrębnionej masy proletariackiej, wystąpił pod sztandarem romantyzmu. I choć w ciągu siedemnastu lat, które upłynęły od czasów ukazania się "Makara Czudry", szybki rozwój proletariatu doprowadził do istotnej zmiany treści w twórczości M. Gorkiego, przekształcający go w rzeczywistego ideologa klasy robotniczej, - to jednak nalot romantyzmu w jego poezji zachował się po dzień dzisiejszy"<sup>50</sup>. Choć krytyk przyznaje, że postaci literatury romantycznej są niezwykle barwne, wypukłe i wywołują silne emocje u czytelników, to jednak wyżej ceni postaci realistyczne, które "przedstawione są w sposób może bardziej spokojny, ale ich przeżycia są głębsze"<sup>51</sup>.

Gorki do literatury wszedł jako romantyk. Zamiast prawdy realistycznej przyniósł ze sobą "złoty sen", od którego zakreśliło się w głowie inteligencji. W czasach, kiedy Worowski pisał artykuł zatytułowany "Z historii najnowszej powieści", w Rosji powszechne były opinie krytyki, że Gorki idealizuje bosiaków. Byli i tacy krytycy, którzy cechy bosiaków przypisywali nawet autorowi "Czełkasza". Jednym z nich był badacz literatury i krytyk z

czasopisma "Więstnik Jewropy" - Eugeniusz Lacki. W listopadowym numerze "Więstnika Jewropy" z 1901 roku Lacki pisał: "Sam M. Gorki sprawia wrażenie efektownej postaci, która nie wstydy się, a raczej się chełpi swoją przeszłością ulicznego włóczęgi, sprzedawcy jabłek i kwasu bawarskiego. Jeszcze wczoraj sam odtrącony przez społeczeństwo, wprowadził ze sobą zgraję takich samych odtrąconych, ale odtrąconych bezpowrotnie - złodziei, zabójców, zawodowych rabusiów i grabieżców, rozpustników, niepoprawnych pijaków, wyrafinowanych zuchwalców, i nie tylko nie wyraził przy tym uczucia wstrętu, czy obrzydzenia, ale z zajmującym artyzmem, nawet z uniesieniem zaczął opowiadać o tym bagnie, w którym oni żyją, i o tym, co się dzieje w ich umysłach i sercach, dlatego, że ich życie jest przestępcze i cuchnące we wszystkich możliwych znaczeniach"<sup>52</sup>. Worowski ostro polemizuje z Lackim, który, jak widać z przytoczonego wyżej fragmentu jego wypowiedzi, stawia znak równości między autorem, a bohaterem jego dzieł. Worowski postępuje słusznie, nie utożsamiając mechanicznie pisarza z bohaterami jego dzieł, ani typów literackich z ich prototypami, ani pisarza z klasą, czy warstwą społeczną, z którą jest w jakiś sposób związany.

Wszystkie te, różniące się między sobą, ale i powiązane różnymi nićmi, części tej samej materii tworzą zwartą i jednolitą koncepcję Worowskiego. Jest to koncepcja monistyczna, która pozwala nie tylko przeniknąć w głębsze warstwy dzieła literackiego, ale również - w szerokie konteksty społeczne.

Tak więc, kiedy Worowski stara się wytłumaczyć, skąd wzięły się w twórczości Gorkiego postaci ze środowiska bosiaków, krytyk określa warunki społeczne, które wywarły wpływ na autora "Makara Czudry" i wyzwoliły w

nim "śmiałe i silne uczucia i myśli, które towarzyszą każdemu przewrotowi rewolucyjnemu"<sup>53</sup>. Jako artysta, Gorki musiał swoje ideały wyrazić w sposób konkretny, jednak obserwując rozmaite grupy społeczne, nosiciele tych cech nie znalazł poza niektórymi tylko w środowisku bosiaków. Ale bosiacy Gorkiego to nie tylko ludzie silni, dumni, odważni, z pogardą i odrazą patrzący na wygodne życie mieszcuchów. Pisarz obdarzył ich jeszcze innymi cechami. Są nimi altruizm, humanizm, dobroć.

Postaci robotników w sztuce Gorkiego "Na dnie", czy w powieści "Foma Gordiejew" ze względu na swoje cechy według Worowskiego bliższe są bosiakom niż właściwemu proletariatowi.

Analizując "Matkę", Worowski wysuwa szereg zarzutów pod adresem jej autora. Zamierzeniem Gorkiego było namalowanie szerokiego płótna, które ukazałoby nastroje panujące w środowisku robotniczym i proces budzenia się świadomości rewolucyjnej. Worowski sądzi, że indywidualizm Gorkiego, który ujawnił się już w pierwszym okresie jego twórczości, teraz znowu dał znać o sobie. Gorki wyodrębnił z masy robotniczej zaledwie kilka postaci, resztę umieścił w tle. Postać matki Pawła Własowa - zdaniem krytyka oceniającego pierwszą redakcję powieści - nie należy do typowych, to znaczy takich, które się często spotyka. Powstała w ten sposób powieść propagandowa. Worowski zarzuca Gorkiemu, że stworzył postaci niepełne - białe lub czarne i w ten sposób pozabawił swój utwór zdrowego realnego piękna<sup>54</sup>.

Wacław Worowski Gorkiego znał osobiście, a jego twórczość cenił bardziej, niż twórczość innych pisarzy. Mimo to, a może właśnie dlatego, nigdy nie przemilczał tego, co sam w spuściźnie literackiej autora "Matki"

uważał, za słabe. Jest wiele przykładów świadczących o tym, że bronił Gorkiego przed ostrymi, jak ze strony Lackiego, atakami krytyków innych orientacji, niż on sam.

Sprawy inteligencji, rewolucji i literatury były mu jednakowo bliskie. Na polu krytycznoliterackim Worowskiemu udało się sprostać zadaniom swoich czasów. W wystąpieniach krytycznych rozwiązywał kardynalne problemy dzięki wykorzystaniu głębokich przesłanek filozoficznych i socjologicznych, śmiałej myśli i obiektywnej ocenie. Chyba właśnie dlatego w pracach krytycznoliterackich Worowskiego nie ma miejsca dla eklektyzmu i subiektywizmu. W monistycznej koncepcji krytycznoliterackiej Worowskiego wszystkie komponenty, które składają się na jedność artystyczną, literackie i pozaliterackie, wyjaśniane są w oparciu o zasadę widzenia przede wszystkim prawidłowości rozwoju twórczości pisarzy.

#### PRZYPISY

1. Rosyjscy marksiści przed Rewolucją Październikową nie wszystkie prace krytyczne ogłaszali drukiem. Jest więc konieczne przeprowadzenie badań tekstologicznych tych wystąpień i ustalenie ich autorstwa i czasu ich napisania. Z różnych względów, nie zawsze konspiracyjnych, artykuły tych krytyków, rozsiiane po czasopiśmie centralnych i prowincjonalnych różnych orientacji, były podpisywane licznymi pseudonimami i kryptonimami, czasem ukazywały się bez podpisu. Nie zawsze znane są okoliczności napisania

niektórych prac krytyków marksistowskich w Rosji okresu przedrewolucyjnego.

2. Ograniczam się do przytoczenia, moim zdaniem, najciekawszych prac - N. Gorbaniew: Plechanow w literaturnej walce naczeka XX w. Machaczkała 1972. Prac o okresie przedrewolucyjnej działalności A. Łunaczarskiego na niwie krytycznoliterackiej dotychczas w zasadzie brak. Pewnej wiedzy na ten temat dostarczają dwie monografie - P. Bugajenko: Łunaczarskij i sowietskaja literaturnaja kritika. Saratow 1972; N. Trofimow, A.W. Łunaczarskij i sowietskaja literatura. Moskwa 1974.  
Prace o W. Worowskim - O. Siemionowskij: W.W. Worowskij - literaturnyj kritik. Oczerki. Kiszyniow 1963; W. Worowskij w Odessie. Odessa 1962.
3. Do najciekawszych pod tym względem należą prace O. Siemionowskiego: Marksistskaja kritika i partijnost' literatury. Kiszyniow 1966; Marksistskaja kritika o Czechowie i Tołstom. Kiszyniow 1968; Marksistskaja kritika o Gońkom. Kiszyniow 1969; W naczale wieka, Kiszyniow 1971; U istokow nowoj literatury. Kiszyniow 1974.
4. P. Nikołajew: Estetika i Literaturnyje teorij G.W. Plechanowa. Moskwa 1968; P. Bugajenko: K woprosu ob idiejno-esteticzeskich pozicijach Łunaczarskogo w predoktiabrskije gody. /w:/ Aktualnyje woprosy istorii marksistskoj literaturnoj kritiki. Materialy naucznoego mieżwuzowskogo sieminara. Kiszyniow 1975, s. 69; Literaturno-esteticzeskije koncepcii w Rossii konca XIX - naczeka XX wieka. Moskwa 1975; E. Safronowa: O sociołogo-publicisticzeskoj tendencii w kritike W.W. Worowskogo. "Naucznyje trudy" Wil-

- niussskiego uniwersitietu, wyp. XXXI, Litieratura, t. IV. Wilnius 1962; E. Safronowa: O metodologicznych principach litieraturnoj kritiki Worowskogo. /w:/ Aktualnyje woprosy istorii marksistskoj kritiki. Cyt. wyd. Kiszyniow 1975, s. 92.
5. W okresie powojennym w ZSRR ukazało się tylko jedno pełne wydanie dzieł A. Łunaczarskiego: A. Łunaczarskij: Sobranije sočinienij w 8 tomach. Litieraturowiedienije. Kritika. Estetika. Moskwa 1963-1967. Tego typu zbiorów prac innych krytyków marksistowskich brak.
  6. Główne kierunki w dziedzinie badań nad wczesną marksistowską krytyką literacką w Rosji W. Mosienców w szkicu "K metodologii izuczenija dooktiabskoj marksistskoj kritiki" /w:/ "Aktualnyje woprosy istorii marksistskoj litieraturnoj kritiki. Cyt. wyd.; Kiszyniow 1975, s. 17 - 28.
  7. Gosizdat - pierwsza w Związku Radzieckim państwowa placówka wydawnicza. Zob. szerzej na ten temat J. Dinersztejn: Położiwszije pierwyj kamień. Gosizdat i jego rukowoditeli. /W.W. Worowski, N.Ł. Mieszczeriakow, O. Szmidt/. Moskwa 1972.
  8. 10 maja 1923 roku Wacław Worowski padł ofiarą politycznego mordu. Zabójcą był emigrant białogwardyjski - Konradi. Szczegóły tej zbrodni i procesu sądowego podaje pismo "Krasnaja niwa", Moskwa, 25 listopada 1923 r., nr 47, s. 12. Bez autora. "Dieło ob ubijstwie tow. Worowskogo".
  9. Zob. P. Lepieszinskij; Krasiwij finał krasiwoj zizni. "Proletarskaja Rewolucija", Istoriceskij żurnał isparta, 1923, nr 3/15, s. 6 - 7; Wacław Wacławowicz Worowski litieraturnyj kritik. "Na postu",



1923, nr 1, s. 96; J. Ganieckij: W.W. Worowski. Biograficzny очерk. Moskwa-Leningrad 1925, s. 13-14, 46, 43-47, 67; W. Boncz-Brujewicz: Żeniowskije wospominanija. "Oktriabr"; 1928, nr 11, s. 162; D. Talnikow: K biografii W.W. Worowskogo /K. piatiletiju so dnia smierti/. "Zwiezda", 1928, nr 6, s. 86; P. Ettinger: Waclaw Wrowski /1871-1923/, "Kuźnica", 1948, nr 51, s. 23.

10. Oprócz języka rosyjskiego Worowski znał biegle język polski /z domu rodzinnego/, język niemiecki - ze szkoły /uczył się w gimnazjum luterańskim z językiem wykładowym niemieckim/ i jeszcze trzy języki europejskie - szwedzki, włoski i francuski.
11. W artykule "Litieraturnyje nabroski" krytyk pisał: "Artysta może odtworzyć tylko to, co jest w stanie odebrać jego psychika, do przyjęcia czego jest ona przygotowana". I dalej "Jak filtr przepuszcza tylko promienie określonej barwy, tak samo psychika autora przepuszcza odpowiadające jej pojęcia i obrazy" - zob. W.W. Worowski: Estetika. Litieratura. Iskusstwo. Moskwa 1975, s. 343. W artykule "Miserere" - "Jeśli artysta ze względu na swą psychikę bliższy jest tym, którzy owładnięci są rozczarowaniem i rozpaczą, wtedy on sam przeżywa liryczny nastrój upadku. I kiedy w nim samym dojrzeje idea sztuki, najpierw powstaje ona w formie lirycznego jądra, głównego nastroju przyszłego utworu; i tym głównym nastrojem będzie przepełniony cały przyszły utwór, cała praca nad nim. Przez sito tego nastroju sortowane są fakty, typy, obrazy, kolizje, bowiem psychika twórcza nie może przepuścić niczego, co nie harmonizuje z jej nastrojem. Następuje pewna sztuczna selekcja, sztuczna ze

względu na stosunek do bogactwa i różnorodności życia, **ale** pod względem psychologicznym całkiem naturalną dla twórczego umysłu artysty" /przekład - L.K./, zob. Ibidem, s. 514.

- 12 i 13. Ibidem, s. 177, art. "Nocą po bitwie": "Ale on jest artystą, koniecznie musi swoje prawdy wcielić w postaci żywych ludzi, stworzyć związki między nimi, kazać im żyć i poruszać się. A w tym względzie on sam jest podporządkowany prawdzie jeszcze wyższego **rzędu** - właśnie prawdzie estetycznej, która jest tylko estetycznie przetworzoną prawdą życia. I tu już przestaje być dla siebie panem: raz stworzywszy bohaterów /a ci bohaterowie też powinni być prawdziwi/, może kazać im działać tylko zgodnie z zasadami ich psychiki: stworzone dla nich charaktery i sytuacja życiowa określają wynik".
14. Worowski jest zwolennikiem monistycznego punktu widzenia w krytyce. Por. "jeden punkt wyjścia, z którego cały świat ukazywałby się w prawidłowej perspektywie" w artykule "Rozłam w królestwie ciemności", ibidem, s. 378.
15. "Miatuszczijesia i "mieczuszijesia", ibidem, s. 57.
16. W.W. Worowski: Estetika, s. 57.
17. Ibidem, s. 67
18. Artykuł "Pamięci "Nieposkromionego Wissariona"" był opublikowany w gazecie "Odesskoje obozrienije" 27 maja 1908 r. z okazji sześćdziesiątej rocznicy śmierci W. Bielińskiego.
19. Ibidem, s. 68.
20. Art. "N.A.Dobrolubow. 1911 - 17 listopada - 1861" po raz pierwszy był opublikowany w drugim numerze cz. "Proswieszczenije" w 1912 roku.

21. Ibidem, s. 104.
22. Kadeci - Partia Konstytucyjno-Demokratyczna, która powstała w 1906 roku.
23. Ibidem, s. 105.
24. Ibidem, s. 120.
25. J. Ganieckij:/Op. cit. s. 46/przytacza wspomnienia z celi więziennej, mówiące o stosunku Worowskiego do Arcybaszewa i Sołoguba. Wspomnienia te pochodzą z okresu pobytu Worowskiego w więzieniu odesskim w 1910 roku: "Kiedy poruszały sprawy literatury i takich pisarzy, jak Arcybaszew i F. Sołogub, to nie mógł mówić spokojnie. "Choć Arcybaszew i Sołogub są utalentowanymi pisarzami, to jednak ci ludzie przystosowują się do koniunktury na rynku księgarskim, sprzedają swoje pióro za złoto. Rynekowi potrzebne jest rzucanie oszczerstw na rewolucjonistów rosyjskich i dyskredytowanie naszej partii /partii bolszewickiej - L.K./, i oto zjawia się Arcybaszew, który nie może pisać swoich smutnych powieści inaczej, jak tylko wybierając bohaterów ze środowiska rewolucjonistów. To samo Sołogub. Ten sadysta, kiedy rynek tego potrzebował, sławił rewolucję i zgarniał za to pieniądze. Teraz ją opluwa, ponieważ jest takie zapotrzebowanie rynku i można za to otrzymać przyzwoite honorarium. Obaj są podobni do hien, które po klęsce rewolucji pochylają się nad trupami robotników i opluwają te trupy w imię złotego cielca".
26. W.W. Worowskij, Estetika . . . s. 243.
27. Ibidem, s. 247.
28. Ibidem, s. 252.

29. W. Worowski w przypisie na str. 231 cyt. wyd. zaznacza, że powieść Arcybaszewa "Sanin" będzie omawiał w sposób jak najbardziej obiektywny. /por. przypis 25 niniejszej pracy/.
30. Ibidem, s. 172.
31. Ibidem, s. 173.
32. Ibidem, s. 181.
33. "Z historii najnowszej powieści /Gorkij, Kuprin, Andrejew/. Tryptyk ten po raz pierwszy Worowski opublikował w zbiorze "Iz istorii nowiejszej russkoj literatury", wyd. "Zwieno" w 1910 roku i podpisał pseudonimem "P. Orłowski", którego używał najczęściej.
34. W.W. Worowski, Estetika ... s. 316.
35. Ibidem, s. 182.
36. F. Sołogub powieść "Legenda tworzona" napisał w 1907 roku. Nawiązuje w niej do wydarzeń rewolucji 1905 roku.
37. Ibidem, s. 180.
38. Ibidem, s. 188.
39. Ibidem, s. 266.
40. Ibidem, s. 188.
41. Worowski napisał kilka felietonów, w których surowo oceniał sytuację wydawniczą w Rosji tego okresu. Do nich należą między innymi "Smutny bilans" i "Targowisko próżności".
42. Ibidem, s. 267.
43. Artykuł "Zbędni ludzie" Worowski po raz pierwszy ogłosił drukiem w siódmym numerze cz. "Prawda" /1907 r./ i podpisał go pseudonimem "J. Adamowicz".
44. Artykuł Worowskiego "A.P. Czechow i russkaja intiegiencija" po raz pierwszy był zamieszczony w gazecie "Biessarabskoje obozrienije" 17 stycznia 1910

roku. Odkryto go stosunkowo niedawno włączając go do zbioru artykułów krytyka dopiero w 1971 roku. Redaktorem gazety "Biessarabskoje obozrenije" był dziennikarz z Sorok I. Wajsman, który jednocześnie współpracował z Worowskim w gazecie "Odessańskie obozrenije". 17 stycznia 1910 roku z okazji pięćdziesiątej rocznicy urodzin Czechowa "Biessarabskoje obozrenije" zamieściło artykuły Worowskiego i Talnikowa na prośbę Wajsmana.

45. Artykuł "A.P. Czechow" Worowski zamieścił 17 stycznia 1910 roku w odessańskiej gazecie "Nasze słowo" i podpisał pseudonimem "Profan". Odkryto ten artykuł w latach pięćdziesiątych i po raz pierwszy włączono do zbioru prac krytycznych Worowskiego w 1956 roku.
46. W.W. Worowski: Estetika ... s. 308.
47. Ibidem, s. 309.
48. Ibidem, s. 343.
49. Ibidem, s. 279.
50. Ibidem, s. 279.
51. Ibidem, s. 280.
52. J. Lackij: M. Gorkij. "Wiestnik Jewropy", numer listopadowy z 1901 roku, s. 286.
53. Ibidem, s. 281.
54. Ibidem, s. 288-290.

WACŁAW WOROWSKI UEBER DAS VERHAELTNIS ZUR REVOLUTION  
DER INTELLIGENZ UND DER RUSSISCHEN LITERATUR AM ANFANG  
DES XX JAHRHUNDERTS  
Zusammenfassung

In den letzten Jahren ist das Interesse der Forscher fuer die literarische Kritik bedeutend gestiegen. Jedoch wird immer noch der Mangel an eingehenden Arbeiten ueber die vorrevolutionaere, kritische Taetigkeit der ersten Generation russischer Marxisten empfunden, die aktiv im literaturischen Leben ihrer Zeit mitwirkten.

Bedeutender Vertreter dieser Generation ist der Literaturfreund und - Kenner, polnischer Abstammung - Wacław Worowski. Die literarische Kritik war das einzige Gebiet seiner legaren Taetigkeit und knuepfte sehr eng an die revolutionaere Arbeit an. Dieser Kritiker hat keine stricto theoretische Werke hinterlassen, aber alle seine Aussagen ueber die Literatur, bilden ein zusammenhaengendes System esthetischer Meinungen. Es ist eine monistische Kritikkonzeption, die die obiektiven Beziehungen zwischen der historischen Wirklichkeit, der Haltung und Psychik des Schriftstellers und der Gestalt seines Schaffens hervorhebt.

Ich untersuche den Zusammenhang der demokratischen Kritiker des XIX Jahrhunderts sowie auch der realistischen und modernistischen Schriftsteller am Anfang des XX Jahrhunderts mit den Problemen der Schoenen-Literatur und der revolutionaeren Idee durch das Prisma kritischer Aussagen von Wacław Worowski.

Die eingehende Analyse zeigt, dass Worowski sogar schaefer noch als die anderen russischen Marxisten, die Dekadenzhaltung der modernistischen Schriftsteller bekaempfte, wie auch mit Recht fuer die Errungenschaften des Realismus kaempfte, wie auch mit Recht fuer die und zwar hauptsaechlich fuer das sozialistische Schaffen von Maksim Gorki.

## ВАЦЛАВ ВОРОВСКИЙ ОБ ОТНОШЕНИИ ИНТЕЛЛИГЕНЦИИ И РУССКОЙ ЛИТЕРАТУРЫ НАЧАЛА XX ВЕКА К РЕВОЛЮЦИИ

### Резюме

В последние годы значительно возрос интерес исследователей к литературной критике. Однако все еще продолжает давать себя знать отсутствие подробных работ на тему дореволюционной литературно-критической деятельности первой генерации русских марксистов, активно участвовавших в литературной жизни своего времени.

Видным представителем этой генерации является любитель и знаток литературы, по происхождению поляк — Вацлав Воровский. Литературная критика была единственной сферой его легальной деятельности, тесно связанной с революционной работой.

Этот критик не оставил чисто теоретических произведений, однако все его высказывания на тему литературы образуют сплоченную систему эстетических взглядов. Это монистическая концепция критики, позволяющая увидеть объективные взаимосвязи между исторической действительностью, позицией и психикой писателя, а также его творчеством во всем его объеме.

Связи критиков-демократов XIX века, а также писателей-реалистов и модернистов начала XX века с проблемами художественной литературы и с революционной идеей исследуется в статье сквозь призму оценок, заключенных в литературно-критических высказываниях Вацлава Воровского.

Подробный анализ показывает, что Воровский последовательнее чем другие русские марксисты, расправлялся с декадентскими позициями писателей-модернистов, и что справедливо отстаивал завоевания реализма, особенно социалистическое творчество Максима Горького.